

NIE, WULKANY NIE EMITUJĄ WIĘCEJ DWUTLENKU WĘGLA NIŻ LUDZKOŚĆ – CZYLI O KLIMATYCZNYM MICIE [KOMENTARZ]

„Planeta Ziemia łamie protokół z Kioto! Niech płaci za emisję dwutlenku węgla, emituje go więcej niż cała ludzkość” – dziesiątki takich komentarzy pojawiły się w Sieci po wybuchu wulkanu na jednej z wysp Indonezji. Ich autorzy chcieli zapewne dowieść swej przenikliwości i dowcipu, jednakże dali jedynie dowód ogromnej ignorancji.

W sobotę 22 grudnia doszło do erupcji indonezyjskiego wulkanu **Anak Krakatau**. Światowe media lotem błyskawicy obiegły zdjęcia dymiącego krateru, wyrzucającego w powietrze chmury pyłów. Od razu też w Internecie zaroilo się od komentarzy sugerujących, że **to wulkany - a nie człowiek - są głównym światowym emitentem dwutlenku węgla**. Niestety, ich autorzy byli biegunowo odlegli od prawdy.

Jak podają [statystyki amerykańskiej Energy Information Administration](#) **globalna gospodarka wyemitowała w 2016 roku ok. 35 miliardów ton dwutlenku węgla**. Sama Azja i Oceania odpowiadały aż za **17 miliardów ton tego gazu**. Według danych EIA, polskie emisje sięgnęły poziomu **302 milionów ton**.

Tymczasem, [jak donosi portal Skeptical Science](#), całkowite roczne emisje wulkanów wahają się **od 65 do 319 milionów ton**.

Oznacza to, że maksymalna aktywność wulkaniczna „pompuje” do ziemskiej atmosfery **niewiele więcej CO₂ niż polska gospodarka**.

[Dane te potwierdza Służba Geologiczna Stanów Zjednoczonych \(USGS\)](#). „Współczesne emisje dwutlenku węgla z erupcji wulkanicznych nie spowodowały globalnego ocieplenia (...). Wszystkie badania dotyczące emisyjności wulkanów świata, zarówno tych napowierzchniowych jak i podwodnych, wskazują, że aktywność wulkaniczna produkuje tyle samo CO₂, ile wynosi **1% emisji pochodzącej z działalności człowieka**” – piszą naukowcy z USGS.

„Nie ma wątpliwości, że erupcje dużych wulkanów mogą wprowadzić do atmosfery znaczne ilości dwutlenku węgla. Erupcja wulkanu Mount St. Helens w 1980 roku wyprodukowała ok. **10 milionów ton tego gazu w zaledwie 9 godzin**. Jednakże, obecnie ludzkość potrzebuje zaledwie **2,5 godziny** na wyemitowanie takiej samej ilości CO₂. Co więcej, erupcje podobne do tej z 1980 roku zdarzają się na świecie mniej więcej raz na 10 lat, a emisje powodowane przez człowieka rosną nieprzerwanie co rok” – dodają specjaliści Służby.

„Nawet silne erupcje, takie jak Pinatubo, El Chicon i Agung, miały **mało zauważalny wpływ** na koncentrację dwutlenku węgla” – [pisze Marcin Popkiewicz na portalu naukaoklimacie.pl](#). „Najsilniejsza

erupcja w ostatnim półwieczu – wulkanu Pinatubo – wyrzuciła niecałe **50 milionów ton CO₂**. To niewiele ponad **0,1%** naszych rocznych emisji ze spalania paliw kopalnych” – dodaje.

Dodatkowo, dzięki badaniom powietrza, które zostało uwięzione w lodowcach, naukowcy mogli zmierzyć zawartość dwutlenku węgla w atmosferze w poszczególnych epokach ludzkiej historii, sięgając **aż do roku 1000**. Badania te wykazały, że od początku rewolucji przemysłowej, czyli od przełomu XIX i XX wieku ilość tego gazu **drastycznie wzrosła**. Obecnie koncentracja CO₂ w atmosferze sięga 400 cząsteczek na milion. Jeszcze sto lat temu było to 300 cząsteczek, a dwieście lat temu – jedynie 270.

Biorąc powyższe pod uwagę widać wyraźnie, że teza o emisyjności wulkanów bijącej na głowę emisje antropogeniczne jest **nie do obrony**.